Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

ŚRODA

28. CZERWCA 1922.

NR. 143. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 30 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 750	Marek 660	Marek 750	Marek 1.000	Marek 680

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Rząd przeciw Polsce.

Będziemy mieć zatem najdalej jutro — drugie wydanie Moraczewszczyzny, drugi rząd lewicowy, drugi gabinet złożony z byłych aktywistów i rządzący nad narodem polskim wbrew jego woli. Teraz dopiero wiemy, co rozumiał p. Piłsudski przez „rząd z dużym autorytetem“. Miał to być rząd, którego szefem powinien zostać trzeciorzędny literat i niedawny zapalony wielbiciel Beselera, budujący z nim razem Bawaryę sześciogubernialną nad Wisłą; tekę spraw zagr. miał objąć germanofil i b. aktywista dobrej, wypróbowanej marki, potulny i skłonny słuchać dyktatów z Belwederu. Oświatę i sprawy religijne oddać się winno również lewicowcowi, bo wszak chodzi o wierne wykonanie rozkazów masoneryi w dziedzinie wychowania i stosunków kościelnych. A że prasa odważa się pisać jeszcze niezawiśle, przeto trzeba w ministerstwie sprawiedliwości usadowić na czas wyborów zaufanego a silnego człowieka. P. Sobolewski byłby niezły, ale, na nieszczęście, zachorował... I aby udowodnić narodowi, że w gabinecie belwederskim może zasiadać zupełny ignorant, byleby był wiernym pretoryaninem, tekę poczty otrzymać ma Medard Downarowicz, b. redaktor belwederskiego „Narodu“.

I udało się utworzyć taki gabinet dla sfałszowania polityki polskiej i woli wyborczej narodu za dwie maleńkie koncesye. Jedną dla żydów i Niemców, którzy weszli do większości, drugą dla Klubu Pracy Konstytucyjnej. Obie te grupy będą przez rząd p. Śliwińskiego „uwzględnione“ przy wyborach. Otrzymają zapłatę za pomoc w narzuceniu Polsce gabinetu belwedersko-lewicowego. Pp. Federowicz, Estreicher et consortes zyskali wdzięczność u lewicy. Wdzięczność oczywiście pełną pogardy.

Gabinet p. Śliwińskiego nie jest jeszcze gotowy, pozostawimy więc sobie przyjemność przedstawienia go czytelnikom na jutro. Dziś już możmy — sądząc z jego składu — oświadczyć, że jest to rząd przeciw Polsce, rząd ciasnej kliki, pragnącej za wszelką cenę utrzymać władzę nad Polską, rząd klasowej demagogii, wreszcie rząd dobrowolnie przyjmujący zależność od żydów i Niemców i odwracający się od pokojowej polityki zagranicznej Skirmunta a oczywiście także od sojuszu z Francyą. Tego ostatniego naturalnie nie będzie się wyraźnie robiło, będzie się dalej powtarzać układne frazesy ententofilskie, ale będą one obłudą i kłamstwem, gdyż równocześnie z gabinetu usunięto polityków ententofilskich a szmugluje się zdecydowanych germanofilów: Śliwińskiego, Downarowicza, Kucharzewskiego, który protestował w r. 1918 przeciw proklamowaniu zjednoczonej Polski przez wersalską uchwałę Ententy i inne basłużone w beseleryźmie znakomitości...

Z całym spokojem przyjmujemy powrót aktywistów do władzy. Widzieliśmy ich już w Radzie Stanu, w gabinetach Beselera i w rządzie Moraczewskiego. Naród potężną swą wolą wymiótł wreszcie to cuchnące śmiecie poza opłotki swego politycznego życia. Tam, gdzieś w zapomnieniu gnili, póki ich obecnie p. Piłsudski nie powołał do nowego życia. Przychodzą teraz te bezcharakterne indywidua, by gwałcić po raz wtóry wolę Narodu. Aktywizm, zapatrzony w Niemcy, marzący o wojence na Wschodzie, tryumfuje...

„Ma nas za trupa ten szakal i wraca...“

Będziemy mieli rząd Piłsudczyków. I może największą korzyścią przesilenia jest to, że Belweder wystąpił wreszcie jawnie i bez przyłbicy. Będzie teraz jasność. Naród może patrzyć i widzieć...

Zobaczy i wyciągnie wnioski przy wyborach.

Obsadzenie trzeciej strefy G. Śląska.

Katowice. P. A. T. Wojska polskie wkroczyły dzisiaj do trzeciej strefy polskiej części obszaru plebiscytowego, witane bardzo uroczyście na granicy powiatu bytomskiego i katowickiego, w Tarnowskich Górach i w Lublińcu, do którego wojska weszły od strony Częstochowa-Herby.

OSOBNE BISKUPSTWO ŚLĄSKIE.

Warszawa. (A. W.) Jak wiadomo, **rząd polski** jeszcze przed objęciem G. Śląska wszczał **w Watykanie starania o utworzenie** osobnej dyecezyi śląskiej. Obecnie **starania te**, zwłaszcza od czasu objęcia pontyfikatu przez Piusa XI **mają wszelkie szanse realizacyi**, tak, że sprawa utworzenia osobnego biskupstwa śląskiego najprawdopodobniej stanie się w roku przyszłym faktem dokonanym.

P. Artur Śliwiński desygnowany na premiera.

Warszawa. P. A. T. Naczelnik państwa przesłał na ręce marszałka Sejmu następujące pismo:

Przedstawiając w związku z uchwałą komisyi głównej Sejmu ustawodawczego z dnia 24 czerwca jako **kandydata na prezydenta ministrów p. Artura Śliwińskiego, wiceprez. m. stoł.** Warszawy, poczytuję sobie za obowiązek prosić pana marszałka o odczytanie komisyi głównej następującego mego oświadczenia:

Powołaną powyżej uchwałę komisyi głównej przyjmuję w tem zrozumieniu, **że nie stawi (!) ona rozstrzygnięcia poruszonej przeze mnie sprawy zasadniczej**, dotyczącej wyjaśnienia prawno-państwowych zasad tworzenia rządu w Polsce, **lecz jest jedynie odroczeniem (!) tego konstytucyjnego zagadnienia.** Ze względu na zasadniczy i ważny dla państwa charakter sprawy, proszę o możliwe spieszne jej załatwienie. Oświadczam również, że nie uważałem dla siebie za możliwe wskazywanie nazwisk tego, czy innego kandydata na premiera bez uprzednio wyrażonej na to zgody z jego strony...

Oświadczam wreszcie, że przy rozwiązywaniu kryzysu ministeryalnego nie mogę wchodzić w jakiekolwiekbądź układy co do szczegółów tworzenia nowego rządu, gdyż to stanowi zadanie przyszłego premiera. Uważam, iż postąpiłbym niewłaściwie, zastępując przyszłego premiera w jego pierwszej funkcyi porozumienia się ze Sejmem, zwłaszcza, iż to on właśnie, a nie ja, ponosić będzie odpowiedzialność za utworzenie przez siebie rządu. Ze swej strony od przyszłego premiera żądać będą jedynie lojalności, która mnie, jako Naczelnikowi państwa, umożliwi pracę reprezentacyi państwa na zewnątrz i na wewnątrz. Brak takiej wzajemnej i bezwarunkowej lojalności musi doprowadzić konsekwentnie do wytworzenia się sytuacyi istnienia dwóch, a może i więcej rządów w Polsce.

Rząd lewicowo-żydowski.

P. Artur Śliwiński rozpoczął już w niedzielę rozmowy ze stronnictwami. **Oświadczyli się za nim: ludowcy, enperowcy oraz żydzi,** Stapińszczycy i „Wyzwolenie“. Zastrzegli sobie wolną rękę mieszczanie **aż do poznania polityki nowego rządu.**

Warszawa. (Tel. wł.) W poniedziałek p. Artur Śliwiński **przyjął nasamprzód przedstawiciela Niemców, pos. Hasbacha, który mu wyraził zaufanie,** lecz uzależnił swój stosunek do rządu od jego składu i programu. W imieniu **socyalistów pos. Barlicki i pos. Moraczewski** oświadczyli poparcie dla p. Art. Śliwińskiego. Prezes grupy kat.-lud. pos. **Matakiewicz** zaznaczył, że **rząd powinien być tworem** porozumienia obu stron Sejmu, a prezydent ministrów **człowiekiem niezaangażowanym ani na prawo, ani na lewo.** Klub katol.-lud. zajmuje **stanowisko wyczekujące wobec p. Śliwińskiego.**

Dalszą konferencyę odbył p. Śliwiński z pp. Skulskim i Piechotą. Pos. Skulski oświadczył, że przesilenie obecne i ustąpienie gabinetu p. Ponikowskiego, Zjednoczenie uważa za realizacyę planów pewnych stronnictw, chcących na okres wyborczy posiadać rząd powolny ich zamiarom. **Zwalczanie bezwarunkowe kandydatury Skirmunta przez te same stronnictwa, klub p. Skulskiego traktuje jako dążenie do zmiany kursu polityki zagranicznej** obecnego ministra. Jest wiadome Zjednoczeniu lud., że **kandydatura p. Śliwińskiego** została **wysunięta przez blok lewicowy jeszcze przed postawieniem tej kandydatury przez Naczelnika Państwa. — Oświadcza się pos. Skulski przeciwko p. Śliwińskiemu.**

P. Śliwiński usiłował zaprzeczyć (!), że wniosek co do jego kandydatury wyszedł od lewicy. W rozmowie z przedstawicielami Z. L. N. p. Śliwiński zaznaczył, że nie przedstawi dokładnego programu, ale zapewnił, że jego rząd będzie prowadzić (!) w dalszym ciągu politykę pokojową i zachowa (!) bezstronność (!) w okresie wyborczym. Zaznaczył wreszcie, że jest **za zmianą min. spraw zagr., albowiem osoba p. Skirmunta stała się przedmiotem walk partyjnych (!).** Dalej podkreślił, że stosunek prawno-polityczny Sejmu do p. Naczelnika Państwa został zachwiany (!) i że w tej sprawie rząd zachowuje neutralność (!) i musi poczekać na ostateczną (!) decyzyę Sejmu.

Pos. Głąbiński oświadczył, że Związek L. N. zajmuje w tej sprawie stanowisko odmienne, uchwały Sejmu obowiązują rząd, jakoteż Naczelnika Państwa, niema również mowy o zatargu między nimi. Rząd nie może zachowywać się neutralnie i musi stać na straży uchwał sejmowych. **Z. L. N. nie może** zgodzić się na usunięcie p. Skirmunta do chwili, kiedy nie przekona się, że ewentualny jego zastępca posiada zaufanie za granicą, które z takim trudem zdobył Skirmunt. Obecne usunięcie p. Skirmunta, który podczas wojny stał po stronie ententy, może wpłynąć na obniżenie zaufania do Polski **i nasunąć wątpliwości co do szczerości naszej polityki pokojowej. Związek nie ma zaufania do p. Art. Śliwińskiego.**

Przedstawiciele Klubu **chrześc. demokr.** pos. Czerniewski i ks. Kaczyński zaznaczyli, że jakkolwiek nie popierali rządu p. Ponikowskiego, jednak w chwili obecnej, kiedy polityka nasza zdobywa uznanie na gruncie międzynarodowym, **uważają kryzys gabinetowy za szkodliwy dla państwa.** Stosunek klubu do p. Śliwińskiego mógłby się wyjaśnić dopiero po zapoznaniu się z pełnym składem gabinetu. P. Śliwiński jest znany ze swej działalności literackiej i na terenie gospodarczo-miejskim; w polityce jest człowiekiem nowym. Tembardziej konieczne jest poznanie składu personalnego gabinetu, gdyż ten jedynie skład może dać gwarancyę co do polityki rządu. **Ponieważ p. Śliwiński odmawia podania zestawienia składu swego rządu, klub musi się oświadczyć przeciwko jego kandydaturze.**

Przeważna część konferencyi pos. Dubanowicza z p. Śliwińskim tyczyła się zatargu z Naczelnikiem Państwa. P. Śliwiński zauważył, że gdyby zatarg był zakończony niepomyślnie dla Naczelnika Państwa, to Naczelnik Państwa musiałby ustąpić, a wtedy ustąpiłby i rząd. Pos. Dubanowicz zapytał, czy p. Śliwiński wiąże swoje stanowisko ze stanowiskiem Naczelnika Państwa? P. Śliwiński odpowiedział, że rząd musi zachowywać lojalność zarówno wobec Naczelnika Państwa, jak i wobec Sejmu. Pos. Dubanowicz powiedział, **że rząd przedewszystkiem musi być lojalny wobec Państwa, a nawet w razie ustąpienia Nacz. Państwa musi spełniać swe obowiązki. Pos. Dubanowicz sprzeciwił się usunięciu Skirmunta,** a nie znając programu ani **składu rządu, nie może poprzeć p. Śliwińskiego.**

Ostatnia konferencya **odbyła** się z przedstawicielami klubu Pracy konst., pp. Baworowskim i Stesłowiczem. Konferencya trwała półtorej godziny. Wyniku tej konferencyi oczekiwano z niezwykłem i napiężonem zainteresowaniem, albowiem **kandydatura p. Śliwińskiego miała dotychczas poparcie tylko bloku lewicowego, który razem z żydami i Niemcami nie stanowi większości.** Przedstawiciele klubu Pracy **konstytucyjnej oświadczyli, że mając na celu najszybsze zlikwidowanie przesilenia,** akceptują osobę p. Artura Śliwińskiego **na stanowisko premiera.** Postulatów personalnych klub nie wysuwa; przedstawiciela swego do gabinetu nie wyśle; domaga się on prowadzenia od rządu polityki pokojowej, rozwiązania sprawy wschodniej Małopolski i objektywności podczas kampanii wyborczej.

Praca konstytucyjna z żydami i lewicą.

O godz. punktualnie 5 zebrała się komisya główna. Obrady trwały 20 minut. Okazało się, **że za osobą p. Ar. Śliwińskiego jest 226 głosów, przeciw 180** — tj. Związek L. N., Chrześc. dem, Chrześc. nar. str. lud., mieszczanie i Zjed. ludowe. Grupa pos. Matakiewicza z 8 głosami wstrzymała się (!) od głosowania. **W ten sposób komisya główna uchwaliła kandydaturę p. Artura Śliwińskiego na premiera.** W sferach politycznych panuje przekonanie, że uda się p. Śliwińskiemu jeszcze w ciągu nocy poniedziałkowej utworzyć gabinet. **Jako kandydata w miejsce p. Skirmunta wymieniają pp. Narutowicza (!) albo J. Kucharzewskiego (!).**

Min. Skirmunt usunięty.

Warszawa. (Telef. wł.) O północy, gdy telefonuję — donosi nam nasz korespondent — **nie jest jeszcze wiadoma ostateczna lista nowego gabinetu.** W ciągu wtorku będzie ona prawdopodobnie ogłoszona. **Nowy gabinet przedstawi się Sejmowi i przedłoży mu swój program w końcu tygodnia, albo z początkiem przyszłego. Po komisyi głównej p. Marszałek Sejmu Trąmpczyński uwiadomił p. Nacz. Państwa o rezolucyi komisyi głównej; wieczorem udał się do Belwederu p. A. Śliwiński a po krótkiej konferencyi wyjechał do Rady Ministrów,** gdzie naradzał się z tymi ministrami, którzy pozostają w gabinecie. Według panujących w kołach politycznych opinii, wakujące posterunki mają objąć następujący ministrowie:

Sprawy zagraniczne: Do tej chwili jeszcze nie jest zdecydowane, czy obejmie je polski poseł w Bukareszcie p. Aleks. Skrzyński, którego kandydatura jest najpoważniejsza. Na stanowisku **min. poczt i telegrafów w miejsce** p. Stesłowicza prawdopodobnie będzie p. Medard Downarowicz (!). Na stanowisko min. sprawiedliwości w miejsce p. Sobolewskiego wysuwają początkowo mec. Fr. Paskalskiego, ale kandydatura ta upadła; zostanie powołany mec. Wacław Makowski.

Na min. oświaty był wysuwany p. Stanisław Kalinowski nie zdeklarowany socyalista, ale ta kandydatura upadła, a będzie powołany **prof.** wolnej wszechnicy p. Stanisław Michalski, współautor „Poradnika dla samouków“. Na tem zamykają się ostatnie kombinacye.

Tekę rolnictwa ma objąć rektor Nowak.

Żydzi żądają zapłaty.

Warszawa. (Telef. wł.) Podobnie, jak rokował z p. Przanowskim, klub posłów żydowskich prowadził rokowania z p. Śliwińskim, usiłując uzyskać ustępstwa „dla narodu wybranego“. Jak się dowiadujemy, **pierwszy atak prowadzony był przeciwko stosowaniu ustawy o obywatelstwie polskiem,** a to w celu **skłonienia rządu do nadania obywatelstwa dziesiątkom tysięcy żydów,** którzy w ostatnich czasach przybyli do Polski z Rosyi.

AD CALENDAS GRAECAS...

Warszawa. (Telef. wł.) Dowiadujemy się — donosi nam nasz korespondent — że we środę ma powrócić do Warszawy pos. rumuński, p. Florescu. Brał on udział w Bukareszcie w pracach komisyi, przygotowującej przyjęcie dla Naczelnika państwa. W związku z tem wyjazdem należy przypuszczać, że **podróż Naczelnika państwa zostanie odłożona na czas, nie dający się określić.**

Zamordowanie Rathenau'a wzburzyło Niemcy.

Demonstracye protestacyjne.

Eilwese. P. A. T. Dzień niedzielny przeszedł w Berlinie naogół spokojnie. Z inicyatywy obu partyi socyal-demokratycznych **odbyły się olbrzymie demonstracye, w których brało udział około 300 tysięcy uczestników.** Po manifestacyjnym pochodzie przez miasto urządzone zostało zebranie pod gołem niebem, na którem przedstawiciele lewicowej partyi mieszczańskiej i lewicowi radykali wystąpili w swych przemówieniach **z żądaniem energicznej akcyi przeciw knowaniom monarchistycznym.**

Partya demokratyczna oraz wydział niem. partyi centrum, wydały proklamacyę, zapowiadającą bezwzględną walkę z wrogiemi państwu elementami. Pod wrażeniem zamachu socyaliści większości, oraz partya niezawisłych socyalistów przystąpiły do rokowań w celu utworzenia **wspólnej partyi socyalistycznej i wprowadzenia niezawisłych socyalistów do gabinetu.**

Hanower. P. A. T. (Radio) **Na mocy uchwały lipskiego kongresu zrzeszeń z powodu zamordowania Rathenaua, w Berlinie i całem państwie urządzili urzędnicy i pracownicy półdniowy strajk demonstracyjny.**

Również **związki robotnicze uchwaliły** na znak protestu 24-ro **godzinny strajk generalny.** Do zapadłej uchwały **przyłączyli się także komuniści.**

Socyalistyczny „Vorwaerts“ w artykule „Na szańce“, omawiając naprężoną sytuacyę, wywołaną zamordowaniem Rathenaua, **wzywa stan robotniczy do pogotowia wojennego przeciw knowaniom reakcyi.**

Jak donoszą, również w całym szeregu miast prowincyonalnych odbyły się w związku z zamordowaniem Rathenaua liczne demonstracye.

Reichstag potępia zamach.

Eilwese. P. A. T. Radio. Na niedzielnem posiedzeniu Reichstagu **przedstawiciele wszystkich stronnictw potępili jak najostrzej zamach dokonany na Rathenaua.**

Wśród przemówień przyszło do niezwykle ostrego starcia między radykałami prawicy a soc.-demokratami. Soc.-demokraci w czasie przemówienia przedstawiciela partyi konserwatywnej wśród protestów opuścili salę. **Kanclerz Rzeszy podkreślił powtórnie, że będzie prowadził politykę opierającą się na klasie robotniczej.**

Aresztowania reakcyonistów.

Berlin. P. A. T. W związku z wczorajszemi rewelacyami socyalistycznych posłów w Reichstagu **o istnieniu centrali morderczych** w Niemczech, przedsięwzięto w całych Niemczech **szereg aresztowań w kołach reakcyjnych.**

Milion marek za wykrycie morderców.

Berlin. P. A. T. Policya podniosła do jednego **miliona marek niemieckich sumę nagrody obiecanej za wykrycie morderców Rathenaua.**

Dotychczasowe śledztwo dostarczyło już obszernego materyału. Ustalono przedewszystkiem, że broń, z której zabito ministra, była pistoletem maszynowym.

Co do domniemanych sprawców, to panuje przekonanie, że należy ich szukać **w kołach niemiecko-ludowych, z tem jednak, że żadna** z partyi jako taka **nie jest w morderstwie bezpośrednio angażowana. O wykonanie zamachu** podejrzane są pewne **tajne organizacye.** W Berlinie **dokonano aresztowania 10 członków najbardziej skompromitowanej organizacyi „Concul“.**

Z zeznań świadków wynika, że **w zamachu** na Rathenaua **brała udział także** jakaś kobieta. Widziano ją bowiem w aucie, z którego padły strzały. Była ubrana w szary płaszcz deszczowy i silnie zawoalowana.

Pogrzeb Rathenaua.

Berlin. P. A. T. Gabinet uchwalił, że **pogrzeb Rathenaua odbędzie się na koszt rządu.** Pogrzeb odbędzie się **we wtorek.** Podczas uroczystości pogrzebowych Reichswehra będzie tworzyła szpalery.

Kondolencye dyplomatyczne.

Berlin. P. A. T. W ciągu niedzieli i poniedziałku **przybywali do urzędu spraw zagranicznych przedstawiciele tutejszego** świata **dyplomatycznego, celem wyrażenia współczucia** z powodu zamordowania ministra Rathenaua.

Wrażenie mordu zagranicą.

Hanower. P. A. T. (Radio). Prasa francuska omawiając zamordowanie Rathenaua **wskazuje na niebezpieczeństwo grożące Francyi i Europie ze strony militarystycznych i reakcyjnych Niemiec** i podnosi konieczność zarządzeń wojskowych, celem zabezpieczenia granic i pokoju. Zdaniem tej prasy **zamordowanie Rathenaua** nie jest sprawą wewnętrzną niemiecką, lecz jest rzuceniem rękawicy światu i **demonstracyą przeciw niemieckiej demokracyi i przeciw traktatowi wersalskiemu,** jest to więc wydarzenie polityczne ogólno-europejskie.

Wskazując na niezliczony szereg zamachów i morderstw dokonanych bezkarnie przez reakcyę niemiecką, pisma francuskie podkreślają, **że Francya żadną miarą nie może się zgodzić na istnienie w Niemczech tajnych organizacyi, zgładzających po kolei wszystkich mężów stanu, będących zwolennikami polityki ugodowej z Francyą.**

Również **w prasie włoskiej** tragiczna śmierć Rathenaua wywołała bolesne wrażenie i ogólny żal w uznaniu zasług niem. ministra, położonych na polu porozumienia narodów i uzdrowienia gospodarki światowej.

L. George przyjął wiadomość o zamordowaniu Rathenaua z najwyższem oburzeniem, **uważając** zamordowanego **za jednego z najbardziej powołanych ludzi do zaprowadzenia pokojowych stosunków między Niemcami a innemi narodami. To też było przyczyną jego śmierci.** Niemcy pozbawione takiego kierownika mogą **popaść w ciężkie położenie.**

Z podobnych względów **prasa angielska** stwierdza, że zabicie Rathenau'a **dotknęło nie** tylko Niemcy, ale i całą Europę, z którą zmarły usiłował współpracować.

Ukonstytuowanie się komisyi w Hadze.

Haga. (A. W.) **Komisya nierosyjska ukonstytuowała się** w następującym składzie: Na czele jej stoi Patin (Holandya), **wiceprezydentem** jest Cattier. **Komisya dzieli się na trzy podkomisye. Pierwsza** pod przewodnictwem Alphanda (Francya) **dla spraw długów rosyjskich,** druga pod przewodnictwem Filipa Lloyd Greame (Anglia) dla spraw **własności prywatnej,** trzecia pod przew. barona Avezzana (Włochy) **dla spraw kredytowych.**

Komisya nierosyjska jednomyślnie przyjęła do wiadomości wybór Karnebecka na przewodniczącego konferencyi przedwstępnej, ażeby uniknąć konfliktu z delegacyą rosyjską, ponadto poleciła swojemu przewodniczącemu Patinowi, **aby wszedł w kontakt z delegacyą sowiecką.** P. Patin miał zaproponować, aby **delegacya sowiecka wybrała osobną komisyę, której organizacya wewnętrzna ma być taka sama, jak komisyi nierosyjskiej.** Przewodniczący poszczególnych komisyi nierosyjskich **będą** porozumiewali się z przewodniczącym podkomisyi rosyjskiej.

Min. Schanzer w Londynie.

Londyn. P. A. T. (Havas). **Przybył tutaj** Schanzer. Między sprawami, które będą omawiane w czasie dyskusyi między Schanzerem a Lloyd George'm, pisma wymieniają sprawę finansów Austryi, stosunku Austryi do Niemiec, oraz sprawę przyjęcia Niemiec do Ligi narodów.

Z dnia politycznego.

Propaganda rewolucyjna bolszewików w Europie.

Bolszewicy, którzy grabią cerkwie i kościoły rzekomo na rzecz głodnych, rzucają olbrzymie sumy na propagandę rewolucyjną w Europie. Jak donosi korespondent „Times'a" z Helsingforsu, komitet wykonawczy rosyjskiej partyi komunistycznej, kontrolując fundusze propagandy, zauważył brak 30 milionów rubli złotych. Zinowjew oświadczył z tego powodu, że 3 miliony zostały wydane na konferencyę genueńską; 7 mil. na podtrzymanie ruchu nacyonalistycznego w Indyach, 20 milionów natomiast na subsydya dla różnych organizacyi rewolucyjnych państw Europy.

Nie trzeba dodawać, że olbrzymie sumy rzuca republika sowietów na propagandę rewolucyjną w Polsce. Gdy lud rosyjski ginie z głodu, bolszewiccy jego „zbawcy", patrząc obojętnie na szerzące się w Rosyi ludożerstwo, ostatnie pieniądze wydają w tym celu, aby w otchłań nędzy i głodu wciągnąć także inne państwa.

IV. Zjazd P. Z. K.

Pierwszy dzień obrad.

Od niedzieli obraduje w Krakowie IV. Zjazd Polskiego Związku Kolejowców. Założony w r. 1918 z inicyatywy krakowskich, narodowo usposobionych kolejowców, jest dzisiaj P. Z. K. silną organizacyą zawodową, liczącą przeszło 60.000 członków. Posiada 155 Kół miejscowych w całej Polsce, najlepiej zorganizowane są okręgi dyrekcyjne: Kraków, Gdańsk i Poznań, najsłabiej jeszcze: Warszawa i Radom. P. Z. K. grupuje żywioły szczerze chrześcijańskie i narodowe i tworzy mocną przeciwwagę dla klasowej, socyalistycznej organizacyi, jaką jest niezaszczytnie znany Z. Z. K.

Zjazd tegoroczny rozpoczął się w niedzielę nabożeństwem w kościele OO. Jezuitów na Wesołej, poczem delegaci w liczbie 100 udali się z własnym sztandarem i orkiestrą do sali Rady miejskiej. Tu zagaił obrady prezes Zarządu gł. p. Jachimiak, podnosząc, że urządzanie Zjazdów dorocznych w coraz to innem miejscu ma tę dobrą stronę, iż kolejowcy zapoznają się z pamiątkami naszej starej kultury i że zacierają się różnice dzielnicowe.

Prezesem Zjazdu wybrano: p. Ziołowskiego z Krakowa, p. Ziemniarskiego z Przemyśla, i p. Grzesiaka z Warszawy. Obejmując przewodnictwo wspomniał p. Ziołowski, że nie jest rezprezentowanym jedynie G. Śląsk, gdyż kolejowcy tamtejsi z powodu obecnych ciężkich warunków służbowych nie mogli — jak w telegramie zawiadamiają — wyjechać do Krakowa.

Witali następnie Zjazd i składali życzenia: wiceprezyd. Wielgus imieniem miasta Krakowa, radca Adelman im. Chrześć. Dem., prof. Skoczylas im. „Rozwoju" (mowę jego oklaskiwano burzliwie), pp. Tabaczyński, Rymar, Machalski, Pisarski i inni.

Prezes Zjazdu p. Ziołowski, dziękując gościom, zaakcentował, że dla P. Z. K. kierującemi zasadami są: sprawiedliwość chrześcijańska i interes państwa. W ramach tych zasad kolejowcy polscy bronią swych interesów. P. Ziołowski wyraża nadzieję, że Zjazd usunie uprzedzenia i złe informacye, jakie w społeczeństwie o P. Z. K. jeszcze krążą.

P. Ziołowski zakomunikował następnie delegatom nadesłaną mu przez prezesa Prachtla wiadomość, że rząd uchwalił pracownikom państwowym podnieść t. zw. dodatek wyrównawczy od 1 lipca z 20 do 50%. Mowca wyraził z tego powodu uznanie dla dobrej woli ustępującego rządu.

Na tem pierwsze posiedzenie zakończono. Po południu delegaci zwiedzali pamiątki historyczne naszego miasta.

Obrady poniedziałkowe

toczyły się w sali Tow. Strzeleckiego. Po wybraniu kilku komisyi i sprawdzeniu mandatów uchwalono dwa wnioski nagłe:

1. Na wniosek p. Kacanika wysłano telegram do M. K. Żel wyrażający „ubolewanie, że na Zjeździe nie pojawił się żaden reprezentant rządu. (Dodajemy od siebie, że przed 2 tygodniami na Zjazd klasowych organizacyi zawodowych tj. socyalistów i komunistów przybył z Warszawy specyalnie p. minister pracy Darowski. Tem karygodniejsze jest zlekceważenie przez Min. Kol. Żel. i przez Dyrekcyę krakowską Zjazdu P. K. Ż. Czy ma to być „kara" za ściśle państwowe i niezłomnie patryotyczne stanowisko P. Z. K? I czy żaden z trzech prezesów krakowskiej Dyrekcyi — nie mówiąc już o Min. Kolei — „nie miał czasu", by przyjść na Zjazd i poinformować się osobiście o nastrojach i życzeniach wielkiej organizacyi kolejowców? Red.).

2. Wysłano do Marszałka Sejmu, Naczelnika Państwa, Komisyi komunikacyjnej Sejmu, Min. K. Żel. i Prez. Rady Min. telegram, w którym Zjazd wskazując na ciężkie położenie pracowników kolejowych, domaga się

„jak najśpieszniejszego ostatecznego i zadowalniającego uregulowania ich poborów w stosunku do wartości płac przedwojennych, zaś do czasu uchwalenia i wprowadzenia w życie nowej ustawy o uposażeniu żąda zjazd natychmiastowego przyznania pracownikom kolejowym takich samych poborów, jakie otrzymują wojskowi odpowiednich stopni służbowych z ważnością od 1 kwietnia b. r. tj. od czasu przyznania tych płac wojskowym z równoczesnem zniesieniem pasów drożyźnianych.

Zjazd domaga się również traktowania emerytów na równi z pracownikami w czynnej służbie co do przyznawania zapomóg i dodatków".

Telegram wskazuje w końcu na następstwa, jakie wywołać może wzrastające rozgoryczenie kolejowców, gdyby powyższe żądania nie były uwzględnione.

W końcu prezes Jachimiak w uzupełnieniu do drukowanego sprawozdania Zarządu gł., które rozdano delegatom, omówił działalność P. Z. K. w roku ubiegłym. Dyskusya nad tem sprawozdaniem odbędzie się we wtorek.

W poniedziałek po południu zwiedzali delegaci podziemia wielickie. Dziś we wtorek dalsze obrady o godz. 7 rano. Na środę projektowany jest wyjazd do Zakopanego.

Echa.

Lewica przez cały czas wojny i od chwili powstania Państwa polskiego idzie ręka w rękę z mafią niemiecko-żydowską, nie zdając sobie sprawy komu służy i na czyją szkodę zamiast na dobro. Przez cały ten czas snuła ona zbrodnicze plany, to przymierza z Berlinem, to federacyi różnych rodzai, jak litewskiej, białoruskiej, ukraińskiej i w czasie, kiedy Polska chciała pokoju to p. Jan Dąbski zawierał tajny układ z Petlurą, zobowiązujący nas do stwarzania Ukrainy, układ który dotychczas nie został przedstawiony Sejmowi, a kryje się gdzieś w archiwach Belwederu, czy P. S. L.

(„Gaz. Warszaw." z d. 24 b. m.)

KRONIKA.

HOŁD DZIECI KRAKOWSKICH AMERYCE.

Na rynku krakowskim odbyła się wczoraj o godz. 10 rano uroczystość złożenia hołdu Ameryce za pomoc, jaką użyczyła w czasach krytycznych dzieciom polskim. Na trybunie, wzniesionej obok kamienia pamiątkowego Kościuszki, naprzeciw ul. Szewskiej, ozdobionej sztandarami o barwach Stanów Zjednoczonych i Polski, wśród których widniał portret Hoovera, zebrali się przedstawiciele władz, oraz członkowie humanitarnych komitetów amerykańskich. Imieniem województwa krakowskiego był obecny wicewoj. Kowalikowski, imieniem miasta wiceprez. Rolle, dalej: starosta Dr Bal, kurator Owiński, dowódca obozu war. pułk. Becker, p. Margulicz z N. Jorku, p. Fischerowa z St. Louis i p. Roman Dąbrowski z Mineapolis. O godz. 10 rozpoczął się pochód dzieci krakowskich szkół powszechnych, oraz średnich męskich i żeńskich, poprzedzony orkiestrami młodzieży gimnazyalnej. Wśród defilujących zastępów zwracały uwagę dzieci z ochronek, oraz oddziały skautów z chorągiewkami i lancami. Pochód trwał blisko godzinę. Przedefilowało około 30.000 młodzieży, która zasypywała kwieciem reprezentacye amerykańskie.

O PENSYE DLA WDÓW PO FUNKCYONARYUSZACH PAŃSTWOWYCH.

Niektóre wdowy po funkcyonaryuszach państwowych w Krakowie nie otrzymały jeszcze pensyi za czerwiec b. r., płatnej 2-go każdego miesiąca. Niestety, są i takie, którym dotychczas podwyższonych pensyi, płatnych od 1 października 1921 r., wcale nie wypłacono, pomimo upływu 9 miesięcy od terminu płatności. To już „nie nawal pracy" lub „brak czasu", ale bezprzykładny brak serca i sumienia, brak poczucia obowiązków u czynników, od których egzystencya tych nieszczęśliwych istot zależy. Apelujemy w imię poczucia ludzkości do Prezesa lwowskiej Izby skarbowej, aby raczył tej przykrej sprawie poświęcić chwilkę czasu i w energiczny sposób ukrócił karygodne lekceważenie cudzej walki z niedostatkiem.

Kraków, 27 czerwca.

WSTĘPNE EGZAMINA DO SZKÓŁ ŚREDNICH. Wczoraj w Krakowie zaobserwować można było grupki młodzieży szkolnej, zdążającej z rodzicami do gmachów szkół średnich, celem składania egzaminów wstępnych. Młodych kandydatów zgłosiła się niezwykle wielka ilość i to nietylko z Krakowa i okolicy, lecz nawet z dalekich stron Polski, a szczególnie z województwa lubelskiego. Egzaminy wypadły na ogół słabo, ze względu na mierne przygotowanie młodzieży.

WYJAZD SĘDZIÓW KRAK. DO WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO. Z okręgu sądowego krakowskiego wyjechało w tych dniach kilkunastu sędziów i prokuratorów, celem objęcia stanowisk w nowo organizującem się sądownictwie województwa śląskiego.

ZA UTRZYMANIEM USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW. Wczoraj wieczorem obradowali w sali Rady miejskiej kupcy i rękodzielnicy nad sprawą projektowanej zmiany ustawy o lokatorach. Oświadczono się przeciw 60 względnie 80% podwyżce czynszów od lokali handlowych i przemysłowych w stosunku do r. 1914. Uchwalono rezolucyę domagającą się utrzymania ustawy dotychczasowej o ochronie lokatorów w całej osnowie, przyczem rezolucya stwierdza, że każda nadmierna zwyżka czynszów wywoła nową falę drożyzny i ruinę znacznej części kupców i rękodzielników. — W obradach wzięli udział kupcy żydowscy i chrześcijańscy. Na liście zwołujących wiec była nawet stara Kongregacya kupiecka. Wywołać to musi przykre zdumienie. Przewodniczył temu zbrataniu p. Schiller, a pp. Schenker i Horowitz przedstawiali w ponurych barwach ruinę kupców w razie zmiany ustawy o lokatorach.

W kwietniu i maju wykupili żydzi w Krakowie 11 realności, w marcu 8... Szkoda, że nad tą sprawą nie zastanawiano się na wczorajszem zebraniu... I szkoda, że żaden mowca nie zwrócił uwagi polskich uczestników wiecu, że dużo większe sympatye u społeczeństwa uzyskają rezolucye zgromadzenia, w którem nie będzie wcale żydów.

STOWARZYSZENIE URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH, przed laty 14 założone we Lwowie, przenosi obecnie swą siedzibę do Warszawy. W tych dniach w Krakowie odbyło się zgromadzenie Koła okręgowego tegoż Stowarzyszenia. Zebrani stwierdzili, że pracują w coraz gorszych warunkach

Do zarządu weszli: Wł. Arzt, przewodniczący; jako członkowie z Krakowa: Dr J. Jaśkowiec, J. Jeziorański, M. Pajor, K. Wodziński; zamiejscowi: W. Barański z Żywca, J. Manaczyński z Tarnowa, St. Mika z N. Sącza, M. Petorsch z Wadowic; zastępcy członków z Krakowa: W. Guzdek, J. Krasłowicz, T, Tabeau, P. Skornóg; zamiejscowi: W. Bromberger z Oświęcimia. O. Poppel z Wadowic, M. Kwiatkowski z Podgórza, A. Skrzypek z Jasła. Komisya rewizyjna: Dr J. Karmowski, M. Mayer z Krakowa, E. Kołmann z N. Sącza. Sąd polubowny: S. Kohaut, Dr J. Starzewski z Krakowa, F. Mika z Chrzanowa, J. Pawłowski z Wadowic.

WIĘŹNIOWIE KRAKOWSCY JADĄ DO WIŚNICZA. Jak już donosiliśmy, Ministerstwo sprawiedliwości, po opróżnieniu przez wojsko więzień w Wiśniczu, oddało je do dyspozycyi sądowi okr. karnemu w Krakowie. W tych dniach przysłano do krakowskiego sądu z centrali warszawskiej ubrania dla 200 więźniów, którzy mają być w lipcu przetransportowani do Wiśnicza.

NAPAŚĆ NA SĘDZIEGO W SĄDZIE. Przed sądem przysięgłych w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Władysławowi Birglowi, oskarżonemu o gwałt publiczny. Wedle aktu oskarżenia, dnia 9 lutego b. r. s. s. o. Droździkowski, jako sędzia śledczy przy sądzie okr. karnym w Krakowie, wezwał Birgla do swego biura, celem doręczenia mu aktu oskarżenia o zbrodnię kradzieży. Birgel, sprowadzony do kancelaryi, rzucił się na p. Droździkowskiego, który jednak, dzięki nadbiegłym dozorcom, uniknął napaści opryszka.

Birgel skazany został na 2 miesiące więzienia.

Przewodniczył s. s. o. Świądrowski, oskarżał prokurator Michałowski.

WYPADEK PRZY PRACY. Pogotowie ratunkowe interweniowało w miejskiej garbarni na Ludwinowie, gdzie robotnik, Stanisław Szczepański, obsługując jedną z maszyn, dostał się w tryby koła rozpędowego. Nieszczęśliwy doznał ciężkich obrażeń prawej ręki. Po opatrzeniu, Szczepańskiego odwieziono do domu.

KTO MAGAZYNUJE TYTOŃ? W ręce policyi wpadł Maurycy Weinreb, który na szkodę Heleny Gesang skradł z piwnicy domu pod l. 29 przy ul. Bożego Ciała, zapas tytoniu i papierosów, wartości 50.000 mk. Gesangówa, indagowana, skąd przyszła w posiadanie tak znacznej ilości tytoniu, podała, że towar ten zakupiła u nieznanego jej chłopca dla pewnej inwalidki z Bochni.

STAN ATMOSFERY. Wyż barometryczny przesuwa się powoli przez Szwecyę i Norwegię w kierunku wschodnim. Natomiast wyż, leżący nad Hiszpanią, sięga klinem aż do południowych Niemiec.

Temperatura w Polsce wahał się między +18 a +24 (Poznań +18, Łódź +19, Warszawa +22, Lwów +24).

Temperatura najwyższa wynosiła w Warszawie +23, najniższa +15.

Kraków: Temperatura +17.6, maximum +23.4. minimum +14.2, opad 14, stan nieba: pochmurno.

Prognoza na wtorek: Chłodniej, miejscami przelotne opady, silniejsze wiatry zachodnie.

Z Polski i ze świata.

CENY W UZDROWISKACH. Naczelnik wydziału województwa, Dr Lewicki, odbył podróż inspekcyjną po uzdrowiskach w tutejszym okręgu wojewódzkim i stwierdził na miejscu, że naogół właściciele pensyonatów, hoteli i t. p. trzymają się cen, oznaczonych przez odnośne komisye. Jedynie w Krynicy i Szczawnicy zaszła potrzeba podwyższenia cen mieszkań, a to celem umożliwienia właścicielom dokonania remontu zniszczonych objektów.

KAPLICA OBROŃCÓW LWOWA. W niedzielę odbyła się we Lwowie uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod kaplicę obrońców Lwowa, na cmentarzu obrońców. Na uroczystość tą wyruszył z miasta olbrzymi pochód, by wziąć udział w mszy św. po której nastąpiłu wmurowanie kamienia wraz z odpowiednim dokumentem.

KONGRES POLSKICH PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH odbędzie się we Lwowie we czwartek dnia 29 b. m. o godz. 10 rano w wielkiej sali Rady miejskiej. Na porządku dziennym omawiane będzie położenie materyalne pracowników państwowych, emerytów, oraz wdów i sierót.

DAR ARTYSTKI DLA DZIENNIKARZY. Przebywająca obecnie na gościnnych występach we Lwowie znana artystka, p. Ordon-Sosnowska, przesłała pod adresem prezesa lwowskiego Tow. dziennikarzy kwotę 100 tys. marek na fundusz wdów i sierót po dziennikarzach polskich.

P. Ordon-Sosnowska, która kroowała z nadzwyczajnem powodzeniem cały szereg postaci na scenie lwowskiej, wystąpi obecnie w „Klątwie" Wyspiańskiego, granej po raz pierwszy we Lwowie.

POMNIK KILIŃSKIEGO W WARSZAWIE. Cech szewców warszawskich zwraca się do patryotycznej publiczności o pomoc, w celu wystawienia pomnika Jana Kilińskiego w Warszawie. Ofiary należy przesyłać do Banku przemysłowców polskich, Warszawa, ul. Zgoda, nr. 7, na rachunek czekowy nr. 271, na fundusz budowy pomnika Jana Kilińskiego w Warszawie.

KONKURS NA OBRAZY ŚWIĘTE. W związku z odbudową całego szeregu kościołów polskich, zniszczonych huraganem wojennym departament kultury i sztuki ogłosił przed kilku miesiącami konkurs na polskie obrazy świętych. W konkursie rozchodziło się o wydobycie na jaw polskiego typu tych obrazów, o zastąpienie charakterystyczną twórczością polską zagranicznych, szablonowych fabrykatów. Ogłoszony wynik koukursu obejmuje 9 nagrodzonych prac, przeważnie młodych, nieznanych artystów, którzy jednak potrafili w swych pracach uwydatnić umiejętnie tak w treści, jak i w formie charakterystyczności stylu polskiego. Te dziewięć nagrodzonych prac to: M. Trautmana: „Matka Boska Zielna" i „Madonna", Ant. Dzierzbickiego: „M. B. Ostrobramska" i „M. B. Częstochowska", W. Husarskiego: „Madonna", Hel. Schram: „Madonna z dzieckiem", Krasnodębskiej-Reicherowej: „Serce Jezusa", W. Roguskiego: „M. B. Częstochowska", wśród których szczególnie obie prace Trautmana i „Madonna" Husarskiego wybijają się na pierwsze miejsce.

Techniczna reprodukcya nagrodzonych i zakupionych obrazów powierzona została znanemu ze staranności zakładowi graficznemu „Sztuka" w Toruniu.

MILIONÓWKA. Dnia 24 b. m. o godz. 1 po południu odbyło się ciągnienie „Milionówki", Wylosowany został Nr. 4.775.295.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W WARSZAWIE. W nocy z dnia 25 na 26 b. m. warsz. policya wywiadowcza wykryła nowe gniazdo komunistyczne. Aresztowano około 30 osób. Wśród aresztowanych znaleziono szereg kompromitujących dowodów, z których widać, że aresztowani usiłowali prowadzić propagandę komunistyczną w wojsku. W wykrytej organizacyi spiskowej główną rolę odgrywali młodzi emisaryusze żydzi, wysłani niedawno z Moskwy. (Kuryer).

TRAGICZNY POWRÓT Z „WIANKÓW". W Warszawie 24 b. m. około godz. 11 wieczorem parostatek najechał na łódź, wracającą z Wianków. Utonęli: 22-letni Bolesław Cichocki, plutonowy i jego narzeczona, Stanisława Kraszewska. Zwłok nie odnaleziono.

KOTLARZ ADWOKATEM. Z Londynu donoszą, że Alfred Short, członek Izby gmin, należący do „partyi pracy", czeladnik kotlarski z zawodu, zdał tymi dniami egzamin adwokacki, odbywszy poprzednio potrzebne studya. Short został w ten sposób pierwszym w Anglii robotnikiem-adwokatem.

Z ruchu chrześc.-demokratycznego.

PIĄTKOWE ZEBRANIE CHRZEŚC. DEMOKRACYI krakowskiej rozpocznie się, jak zwykle, o godz. 7 i pół w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11, I. p. Omawianem będzie nasze stanowisko wobec nowego rządu oraz rola prez. Federowicza i K. P. K. w czasie ostatniego przesilenia. Przemawiać będą: pp. Mianowski, Holeksa i Matyasik. Sekretaryat stronnictwa wydaje codziennie zaproszenia.

Ze świata katolickiego.

POGRZEB KS. JANA MLECZKI, proboszcza w Zdrochcu, zmarłego dnia 21 b. m., odbył się w piątek ub. tygodnia. Ceremoniału pogrzebowego dopełnił kanonik kapituły tarnowskiej, ks. Franciszek Walczyński w asystencyi licznego duchowieństwa z ks. prałatem Kmietowiczem. Tłumnie zebrani parafianie oddali hołd serdeczny swojemu pasterzowi, czcząc w nim gorliwość w pracy aż do ostatniej chwili życia, pomimo trawiącej go od dłuższego czasu choroby serca. Duchowieństwo żegnało w zmarłym szczerego przyjaciela, który, po mozole pracy na wspólnej niwie i trudach życia, odszedł na wieczny spoczynek.

Judaica.

FIKCYJNE CHRZTY. Jak nas poucza lwowski „Tugblat", otrzymują żydzi, przy wojsku służący, stopień oficerski przy pomocy oszustwa. Oto przyjmują chrzest, a po uzyskaniu stopnia oficerskiego nawracają się do talmudu. I tak np. przed kilku dniami zgłosił się do rabina warszawskiego pewien oficer z oświadczeniem, że niedawno temu wychrzcił się celem uzyskania stopnia oficerskiego, obecnie jednak gotów jest powrócić na łono wiary żydowskiej.

NIE CHCĄ JECHAĆ DO PALESTYNY. Według informacyi z Londynu, w miesiącu maju, przybyło do Palestyny 800 żydów, a liczba wszystkich żydów, którzy w r. b. wyemigrowali do Palestyny, wynosi zaledwie 4000!

Żydowstwo woli budować Palestynę — w Polsce!

Ze spraw wojskowych.

OGÓLNA REJESTRACYA OFICERÓW REZERWY. W myśl rozoprządzenia M. S. Wojsk., rejestracya oficerów rezerwy w P. K. U. Kraków-miasto odbędzie się w dniach: od 3 do 8 lipca roczniki od 20—30 lat (włącznie, oraz młodsi), od 10—15 lipca roczniki od 31 do 40 lat, od 17—22 lipca roczniki od 41 do 50 lat, od 24—29 lipca roczniki od 51 do 60 lat — w koszarach im. Sobieskiego, ul. Warszawska 14, w godz. od 8 do 15 po południu, z wyjątkiem niedziel i świąt.

ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKÓW ZDEMOBILIZOWANYCH OFICERÓW odbył się w Warszawie w dniach 25 i 25 b. m. przy udziale 120 przedstawicieli z całej Polski. W imieniu Naczelnika Państwa powitał zebranych gen. Jacyna, imieniem Min. spraw wojsk. gen. Olszewski, który równocześnie dokonał dekoracyi krzyżem walecznych gen. Simona, delegata z Krakowa. Głównym celem zjazdu jest zorga-

Teatr im. Słowackiego.

„Popis uczniów miejskiej szkoły dramatycznej" i „Jubileusz 50-letniej pracy p. Bolesława Puchalskiego".

A zatem prolog i epilog. W prologu wiara i nadzieja, w epilogu już tylko miłość, ta, o której Paweł Apostoł powiada, iż „wszystko znosi, wszystko wytrwa i nigdy nie ustaje".

Z taką miłością kreował „Jędrzeja" w „Mężu z grzeczności" p. Bolesław Puchalski, obchodząc swoje złote gody ze sceną. I rzekł nam w odpowiedzi na uczynioną mu owacyę:

Jestem najszczęśliwszym człowiekiem — ta jedna chwila ulecza wszystkie moje rany — nie pracowałem nadaremno".

A Dyrektor Trzciński, znakomity mowca, odsłonił przed nami tajemnicę Puchalskiego:

Pewnego razu zachorował nagle artysta, mający grać Rejenta w „Zemście". Przedstawienia nie można było odwołać. Zaczęto szukać zastępcy. Przetrząśnięto „wyżyny, góry i pagórki", ale tam, wysoko, usłyszano wyżynną odmowę: „tak na poczekaniu wykluczone". Wówczas ktoś rzucił myśl: „a Puchalski"? — Udano się więc do niego. „Wedle rozkazu" — i koniec. A gdy zaproponowano mu jedną (wyraźnie „jedną") próbę, odparł ten nieustraszony, teatralny wiarus: „Nie potrzeba. Sytuacye znam, a ponieważ jestem polskim aktorem, więc mojego Fredrę umiem na pamięć".

Przyznam się, że ścisnęło mię w gardle i że miałem ochotę powstać i zawołać na cały głos: „Ach to może ostatni! patrzcie, patrzcie, młodzi, może ostatni, co tak z polskiej sceny schodzi!"

Umie swojego Fredrę na pamięć! Bezinteresownie! zasadniczo! a więc naprawdę artystycznie!

I grał go pono bez zarzutu.

Za ten jeden czyn należą się Puchalskiemu i otrzymane wieńce i „skromny upominek" pod postacią czeku na milion marek, którym obdarzył Jubilata związek artystów dramatycznych — albowiem wielka sztuka składa się z trzech niezbędnych pierwiastków: z wielkich talentów, z wielkiego rzemiosła i z wielkiej atmosfery.

Wielkie talenty są oczywiście wyjątkami. Teatru złożonego z samych wielkich talentów nie było, niema i nie będzie na tym padole przeciętności. Rzemiosło dla rzemiosła (tak niezbędne a tak niestety suche) wymaga poświęcenia. Poświęcenie to stwarza atmosfera, atmosferę zaś stwarza choć jeden jasnym i trwałym płomieniem gorejący zapał, choć jeden Bolesław Puchalski.

Cóż z tego, że taki nieuleczalny zapaleniec nałyka się sporo uśmiechów, gdy całą swoją duszę zapragnie wypowiedzieć w pięciu czy dziesięciu powierzonych mu zdaniach, albo gdy w prawdziwej roli wybuchnie długoletnią tęsknotą za... rolą i zacznie wyrzucać z siebie wszystko, co chciał dać i co może byłby dał, gdyby anegdota życiowa była się nieco łaskawiej ułożyła? — On i tak „działa" nie tylko za teatralnemi, ale i za naszemi psychicznemi kulisami

„Jeśli chcesz być kochanym, kochaj" — nauczał niegdyś Hekaton. A Ty kochałeś, czcigodny Jubilacie, kochałeś każdy kinkiet, każdą deskę sceniczną i każde autorskie słowo! Za tę miłość niechaj mi wolno będzie w imieniu moich kolegów po piórze odpłacić Ci, zupełnie samorzutnie, wzajemnością! Ty umiesz „Twojego Fredrę" na pamięć, a my umiemy na pamięć „naszych ludzi", których życie jest Mickiewiczowskim, ustawicznym toastem:

„Lecz cóż po światła iskierce,
Gdy wszystko dokoła skrzepło;
Zimny świat i zimne serce:
Ciepła trzeba. Wiwat ciepło!"

Tak jest, wiwat ciepło, wiwat gorący, niezmrożony przeciwnościami zapał, wiwat nasz drogi „Puchała"!

No i wiwat „Mąż z grzeczności" Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego. Przemiła, pełna humoru, bezpretensyonalna komedyjka: Chodzi w niej wyłącznie o szereg zabawnych typów, zabawnych powiedzeń i gestów. To też, bez względu na chwiejność kompozycyi i na lokalną nikłość treści, bawiliśmy się doskonale. Widownia szalała z radości na widok Petroneli p. Ordyńskiej, kapitalnego Dyonizego p. Szymborskiego, również kapitalnego i z wielką subtelnością skonstruowanego Hilarego p. Białkowskiego — a ilekroć zjawiał się na scenie Wojtek p. Miarczyńskiego, tylekroć rozglądałem się z niepokojem wokoło: teatr dostawał spazmów.

A teraz zakończmy na prologu i przyjrzyjmy się tym, którzy ruszyli z kopyta i rozpoczęli bieg o... jubileusz.

Przedewszystkiem zwrócił moją uwagę kameleonowaty p. Białoszczyński. Był on „Piotrem Wysockim" (Noc listopadowa), „Grzegorzem" (Kordyan), „Zbyszkiem" (Moralność pani Dulskiej), „Józefem" (Guzik) i „Adamem" (Pokój zawarty). Oczywiście ciało p. Białoszczyńskiego robi jeszcze wrażenie liberalnego wiecu. Wszystko tam rządzi po swojemu. I krew i ręce i nogi, ba, nawet pięty wtrącają swoje trzy grosze. Ale gdy mózg dojdzie do absolutnej władzy, wówczas z p. Białoszczyńskiego mogą być ludzie. Tylko ostrożnie z fałszywem pojęciem deklamacyi! Prawdziwa deklamacya nie mieszka na końcu języka, ale w głębi serca. Nie powinna „wpływać" na artystę, ale powinna z niego „wypływać". Powinna być wyrazem wiązanych uczuć a nie mowy.

Następnie nad głową p. Wandy Zbierzchowskiej zaczyna migotać coś w rodzaju gwiazdy. Duża inteligencya, duża ekspresya, duży smak. Największe oklaski zbierała p. Lubicińska. Czy słusznie? Nie wiem. Rola Hesi jest tak skrojona, że bardzo łatwo się nosi. Piękny głos i szlachetną dykcyę posiada p. Juliusz Ego.

A pp. Profesorowie? Widocznie tępią kabotynizm.

K. H. Rostworowski.

nizowanie związku obejmującego zwolnionych ze służby oficerów z całego terytoryum Rzeczypospolitej.

Zawiadomienia i komunikaty.

MIANOWANIE W GÓRNICTWIE. Naczelnika państwa przyznał inż. Dr Antoniemu Meyerowi, staroście górniczemu w Krakowie, „ad personam" IV stopień służbowy.

WYSTAWA PRAC UCZENIC państw. szkoły zawod. żeńskiej w Krakowie odbędzie się w dniach 28, 29 i 30 b. m. o godz. 10—1 przed poł. i od 4—7 po poł. w lokalu szkoły, ul. Syrokomli. Przedstawione będą prace z zakresu: krawieczyzny, szycia bielizny, modniarstwa, haftów, koronkarstwa, kilimkarstwa i rękawicznictwa.

CHÓR RĘKODZIELNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW, istniejący przy kościele OO. Dominikanów w Krakowie, odbył w dniu 25 b. m. walne zgromadzenie, na którem przeprowadzono nowe wybory do wydziału i zarządu. Prezesem obrany został p. Stanisław Paszkot, przemysłowiec, zastępcą p. Józef Stankiewicz, szef techniczny drukarni Związkowej. Chór ten, restytuowany przez b. przeora klasztoru, O. Dominika Kuźnika, składa się z 30 osób, pod dyrekcyą p. Maryana Kozłowskiego, wyższego urzędnika kolei. OO. Dominikanie, pojmując potrzebę istnienia chóru kościelnego, udzielili bezpłatnie sali i instrumenta do prób, stałą zaś subwencyą na muzykalia dopomagają do realizacyi wzniosłych ideałów członków chóru, pielęgnujących muzykę i śpiew kościelny.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO. We wtorek 27 b. m. o godz. 7 wieczorem (ul. św. 12) na zebraniu Sekcyi tomistycznej ks. prof. Hortyński będzie tłumaczyć i objaśniać Metafizykę Arystotelesa z Komentarzem św. Tomasza. Wstęp wolny.

STOWARZYSZENIE CHRZ. NAR. NAUCZ. SZKÓŁ POWSZECHNYCH. Walne zebranie członków Stow. odbędzie się we czwartek 29 b. m. o godz. 11 w lokalu Stowarzyszenia, Karmelicka 22.

ZJAZD DELEGATÓW STOWARZYSZEŃ MŁODZIEŻY. Staraniem Związku Stowarzyszeń młodzieży polskiej Ziemi Sandomiersko-Radomskiej odbędzie się w Radomiu w dn. 1 i 2 lipca walny zjazd delegatów stowarzyszeń młodzieży. Obrady rozpoczną się o g. 9 rano w sali Sokoła w Rynku.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI W RZESZOWIE. Kolegów, którzy przed 30 laty złożyli egzamin dojrzałości w Rzeszowie, zawiadamiamy, iż zjazd ten koleżeński odbędzie się dnia 5 lipca b. r. w Rzeszowie. Kolegów prosimy o niezawodne przybycie. Za komitet: Ks. M. Turkowski, katecheta gimn. w Rzeszowie i prof. Dr M. Janik: Kraków, Batorego 25.

KWATERY DLA WYCIECZEK. Zarząd główny T. S. L. dysponuje obecnie nowemi kwaterami dla wycieczek. Pomieszczenie dla 300 osób. Zgłoszenia do biura Zarządu: Kraków, ul. św. Anny 5.

ROZBUDOWA TELEFONICZNEJ CENTRALI AUTOMAT. w Krakowie jest już w toku, a załączenie do niej nowych abonentów będzie mogło się rozpocząć przypuszczalnie z końcem roku 1922. Interesanci, reflektujący na urządzenie stacyi telefonicznej, włączonej do nowej centrali — o ile dostaną z Dyrekcyi poczt i telegrafów w Krakowie przydział takiej stacyi — muszą mieć własne telefoniczne aparaty automatyczne, gdyż zarząd telefonów apratów tych, wobec olbrzymich kosztów inwestycyi, nie będzie już wcale dostarczał. Potrzebne aparaty automatyczne wyrabia dotychczas wyłącznie firma Siewens et Halske w Wiedniu, która posiada swoje zastępstwo w Krakowie, ul. Grodzka 58.

AGENCYA POCZTOWA W SŁUPCU. Z dniem 1 lipca b. r. wchodzi w życie w Słupcu powiat Dąbrowa k. Tarnowa, czasowo zwinięta agencya o pełnym zakresie działania, utrzymująca połączenie pocztowe z urzędem pocztowym w Szczucinie k. Tarnowa.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 2841-szą Polskie Koło w Pilźnie Ceskoslovensko, 8 marca, 1922 r.; 2842—2851 (10 cegiełek) Lwowska Izba skarbowa; 2852-gą nauczycielstwo gminy Karczmiska pow. Puławy; 2853-cią szeregowi kadry okr. Zakł. gosp. Nr. IV — z okazyi imienin dowódcy, kap. Jana Macialka, Łódź, 24 czerwca 1922 r.; 2854-tą Wład. Góralewskiemu — uczn. i naucz. szkoły rolniczej w Piesk. Skale; 2855-tą Zosia Jadwiga Rymkiewiczówna, Łódź; 2856-tą Nar. Chrz. Klub Rob. Sejmu; 2857-mą Stanisław i Kazimierz Slepowron-Oczkowscy; 2858-mą uczenice państw. gimn. żeńsk. w Łomży; 2859-tą nauczyciele i uczniowie semin. naucz. w Siennicy; 2860-tą podpułk. Ludwik Okniński — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę.

TARYFA NALEŻYTOŚCI STEMPLOWYCH I BEZPOŚREDNICH. Izba notaryalna w Krakowie komunikuje, że w dniach najbliższych (około 30 czerwca b. r.) wydany zostanie jej nakładem zbiór najważniejszych ustaw i rozporządzeń skarbowych w przedmiocie obowiązujących i od 26 czerwca b. r. w życie wejść mających należytości stemplowych i bezpośrednich, obejmujący również ułożoną alfabetycznie taryfę tych należytości. Podręcznik ten, opracowany przez sekretarza tutejszej Izby, obliczony jest w pierwszym rzędzie dla potrzeb sądownictwa, notaryatu, adwokatury, oraz instytucyi finansowych i spółek — atoli i dla szerszego ogółu może on oddać dużą przysługę przez ułatwienie oryentacyi w obowiązujących przepisach (n. p. spadkowe, stemple od podań i t. d.). Ponieważ objętość nakładu stosować się będzie do ilości zamówień, uprasza się osoby, które mają zamiar nabycia tego wydawnictwa (ulica Poselska l. 20) w drodze piśmiennej, zamówień na powyższy podręcznik.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz 4-ty „Mąż z grzeczności", który wypełniał wszystkie dotychczasowe przedstawienia. Koncertowa gra najwybitniejszych sił teatru J. Słowackiego daje możność obejrzenia tej świetnej sztuki w rzadko spotykanem wykonaniu. „Mąż z grzeczności" powtórzony będzie we środę i piątek.

OPERA I OPERETKA. Dziś, we wtorek, wykwintna operetka O. Straussa „Piękna Syrena". Jutro cieszący olbrzymiem powodzeniem „Urlop małżeński", który swą oryginalną treścią i bajecznym humoerm wywoływa zawsze huragany śmiechu.

Dyrekcya zawiadamia niniejszem, że żadnych przedstawień na prowincyi nie urządza, prowadząc przez cały sezon letni przedstawienia w Krakowie.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują: „Gwiazda filmu", okazale wystawiona operetka, dana będzie dziś, we wtorek. Operetka ta, dla wielkich zasobów humoru, cieszy się stale wielkiem powodzeniem.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek 27 b. m.: „Mąż z grzeczności" Ruszkowskiego.
Środa 28 b. m.: „Mąż z grzeczności".
Czwartek 29 b. m.: Przed poł. „Święto Wiosny", po południu „Djabeł i karczmarka", wieczorem „Zygmunt August".
Piątek 30 b. m.: „Mąż z grzeczności".

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Wtorek 27 b. m.: „Piękna Helena".
Środa 28 b. m.: „Urlop małżeński".

Repertuar „Nowości".

Wtorek 27 b. m.: „Gwiazda filmu".
Środa 28 b. m.: „Gwiazda filmu".
Czwartek 29 b. m.: Po południu „Szał miłości", wieczorem „Krysia leśniczanka".

Ze sportu.

Cracovia—Wisła 2:1 (0:0).

Wyniki niedzielnych zawodów oczekiwał polski świat sportowy z olbrzymiem napięciem. Match ten bowiem rozstrzygał o tem, która z powyższych drużyn zdobędzie mistrzostwo okręgu, a z tem możność brania udziału w rozgrywkach o mistrzostwo Polski. Olbrzymie tłumy zaległy boisko Cracovii — dotliwy upał powiększał napięcie zwolenników obydwu klubów. Z pewnem opóźnieniem rozpoczęto grę, która przez pierwsze kilkanaście minut była zupełnie otwarta — piłka przenosiła się z błyskawiczną szybkością, aż wreszcie zdołali białoczerwoni opanować pole swego przeciwnika. Szereg pięknych ataków rozbija się o broniącą się zapamiętale Wisłę, której bramkarz stoi na wysokości swego zadania. Mimo dwóch rzutów z rogu nie zdołała Cracovia uzyskać ani jednego punktu. Po pauzie rozpoczynają pracę białoczerwoni. Atak za atakiem idzie w szalonem tempie na bramkę Wisły; ta ostatnia używa zbyt wiele swej fizycznej przewagi, dając grę, której nie można nazwać „fair". Pierwszy punkt uzyskuje Cracovia strzałem Chruścińskiego z doskonałego podania Stycznia. Niedługo potem strzela Szperling — sędzia jednak bramki nie uznaje, nie mając do tego uzasadnienia. W parę minut później uzyskuje Kogut bramkę z pięknego wybiegu. Niebywała burza oklasków wskazuje, ile sympatyi posiadają białoczerwoni. Teraz rozpoczynają pracować czerwoni — walczą zapamiętale o teren, używając swej siły fizycznej. Zdobywszy swą pierwszą i ostatnią bramkę z rzutu z rogu, oblegają nadal bramkę Cracovii, która broni się zbyt nerwowo. Sytuacyę wyjaśnia doskonale dysponowany bramkarz Cracovii Popiel. Ostatnie minuty należą z powrotem do białoczerwonych. Sędzia p. Brandt przeoczył zbyt wiele rażących offseid'ów.

Ogólna charakterystyka gry: Wisła przedstawia się fizycznie dużo lepiej — korzysta ze swej siły, nie pozostając jednak w zgodzie z pojęciem gry „fair". Cracovia technicznie i taktycznie przedstawia się lepiej i dzięki swej wyższej kulturze zdobyła zasłużone zwycięstwo, przyjęte z entuzyazmem przez liczną widownię.

Zwycięstwo to wysunęło Cracovię na pierwsze miejsce w mistrzostwie naszego okręgu, które zależne jest od ostatniego jej spotkania z Makkabią.

Makkabi—Polonia 1:0.

Spotkania tego oczekiwano z niemałem zainteresowaniem. Wyniki Polonii z Czarnymi ze Lwowa wskazywałyby na to, że mistrze stolicy nie przedstawiają się tak wspaniale, jak to głosi stołeczna prasa. Polonia sprawiła nam wielkie rozczarowanie. Wynik nie stanowi tu podstawy do oceny, lecz sama gra, która technicznie nie dosięga poziomu naszych drużyn drugoklasowych. Makkabi bowiem przez cały niemal przeciąg gry była w ofenzywie a tylko nieudolność w strzelaniu i doskonała gra bramkarza Polonii, Przeworskiego, uchroniła ją od należnej wysokiej porażki. Indolencya prasy warszawskiej, która narobiła tyle wrzawy o pominięcie „mistrzów" stolicy w zestawieniu polskiej reprezentacyi, nie mogła znaleźć dosadniejszego potwierdzenia. Spadająca do klasy B. Makkabi górowała nad mistrzem stolicy w sposób zbyt jaskrawy — jedyna na to rada; mniej hałasu i bufonady a więcej skromności i pracy.

Turniej tennisowy.

We wtorek rozpoczynają grać zawodnicy Warszawy i Węgier. Zwolennicy tego pięknego sportu, niestety tak mało u nas rozwiniętego, mają rzadką sposobność przypatrzenia się pierwszorzędnym zawodnikom.

Warta—Wisła.

Warta, po zdobyciu mistrzostwa w Poznaniu, rozegra na boisku Wisły match, który odbędzie się dzisiaj o godz. 6 pop.

Wyniki matchów w Łodzi.

Pardubice—Łódzki Klub Sportowy 4:3 (1:3); Union—A. Z. S. (Warszawa) 3:2.

Teatr miejski: Opera i operetka.

„Piękna Syrena", operetka w trzech aktach O. Straussa.

André Lebonard, wróg kobiet, usunął się z życia na jakąś odludną wyspę — tu nawiedziła go jednak artystka kinowa, Ellinor Clifford, w postaci Syreny i zdobyła jego serce. Następuje konflikt: ona, zakochana w nim, jest narzeczoną jakiegoś księcia Theodokisa. Po krótkiej walce serc i kilku awanturach, śmiała Ellinor zostaje jego żoną. Operetka nie dowcipna, melodye (choć to O. Strauss) wcale nie nowe — gra aktorów mało staranna, a czasem nawet lekkomyślna, jedynie p. Hanka Ordonówna (Ellinor Clifford), p. E. Minowicz (jako Carcarelle) i potrochu p. M. Żelska (Miguette Tribouchon) wniosły na scenę życie, temperament, humor i finezyę. Duet p. Minowicza i Ordonównej (akt II) oddaćby można za całą operetkę — wogóle najśliczniejsze momenta premiery „Pięknej Syreny" stanowiły tańce p. Ordonównej. Do pięknych, barwnych i żywych scen zaliczamy też „duet na Honolulu", który odśpiewały i odtańczyły pp. Ordonówna i Żelska. O partyi bohatera operetki, Andree Lebomarda, nie chciałbym nic ujemnego powiedzieć — wolę więc nic nie pisać, nie mogę jednak przemilczeć reżyseryi, która powinna sobie zadać więcej trudu nad zgraniem scen zbiorowych: kilkuminutowe przerwy między sytuacyami i długie chwile zastanowienia wśród dyalogu w naszej operetce przy ul. Rajskiej już, doprawdy, nie uchodzą.

a. w—ski.

Obrońcy z procesu Dröhlicha przed sądem.

(Świadkowie potwierdzają w całej rozciągłości winę oskarżonych).

Odraczana dwa razy rozprawa w sądzie powiatowym przeciwko adwokatom prof. Uniw. Jag. Drowi Reinholdowi i Drowi Goldblattowi, oskarżonym przez Prokuratoryę Państwa o obrazę prok. Sozańskiego w głośnym procesie przeciwko Drowi Dröhlichowi, przyszła wreszcie do skutku w dniu wczorajszym.

Przewodniczący radca sądu **Murdzeński** przystąpił najpierw do przesłuchania prof. **Reinholda**. Na zarzuty aktu oskarżenia, jakoby postępowanie p. Sozańskiego nazwał niegodnem oskarżyciela publicznego, odpowiada p. Reinhold, że tylko działalność prokuratora określił jako niezgodną ze stanowiskiem oskarżyciela publicznego; dalszym zarzutom, jakoby odezwał się do p. Sozańskiego, że ten „działa z zemsty i chęci zniszczenia człowieka", **kategorycznie przeczy.**

Dalszy oskarżony Dr Goldblatt postawiony przed sąd za odezwanie się p. Sozańskiego w sposób wysoce drażliwy: „Wara prokuratorowi do celi oskarżonego!", zeznaje, że słów, wówczas użytych nie przypomina sobie, natomiast stwierdza, że to, co powiedział, leżało w granicach dozwolonej (!) i nakazanej (!!) obrońcom krytyki.

Z kolei przewodniczący przystąpił do przesłuchania świadków. Pierwszego w tej sprawie przesłuchano p. **Stanisława Lipeckiego**, współpracownika naszej Redakcyi. P. Lipecki, który najskrupulatniej notował w procesie Dröhlicha przemówienia obrońców, **z całą stanowczością potwierdził** publikowane w „Głosie Narodu", a stanowiące podstawę oskarżenia inkryminowane ustępy. Zeznania te spotykają się — rzecz niezwykła — z oburzeniem (!) obu obwinionych. Prof. Reinhold wręcz oświadcza, że nie jest prawdą, jakoby użył względem prokuratora cytowanych słów, co stara się wmówić w świadka, jednak bezskutecznie, gdyż p. **Lipecki podtrzymuje w pełni swoje zeznania**, a nadto dodaje, że cały sposób obrony w procesie Dröhlicha, prowadzonej przez oskarżonych obecnie adwokatów, wydał mu się grubo nietaktowny i drażliwy. Dr Goldblatt **widocznie podniecony**, zadaje świadkowi szereg pytań tej mniej więcej treści: czy p. Sozański był autorem dotyczącego artykułu „Głosu Narodu" (!!?), czy inspirował p. Lipeckiego po linii tendencyi i kierunku pisma (!?) itd., które te pytania, jako bezprzedmiotowe, przewodniczący uchyla.

Dalszy świadek p. **Drozdowski**, urzędnik krakowskiego Tow. ubezpieczeń, przewodniczący ławy przysięgłych w procesie Dröhlicha, przypomina sobie słowa inkryminowanych ustępów „Głosu Narodu", przyczem stwierdza, że odezwanie się obu adwokatów do prokuratora, **wywołało silną konsternacyę wśród przysięgłych**. Świadek wyraża swoje zdziwienie, że zachowanie się obrony nie spotkało się z uwagą trybunału.

Radca sądu **Federowicz**, wotant w procesie Dröhlicha, długoletni i wytrawny sędzia, oświadcza, że **na żadnej rozprawie nie spotkał się z tak niewłaściwem i drażliwem zachowaniem się obrońców**, jak pp. Reinholda i Goldblatta w powyższym procesie. Dr Goldblatt głosem podniesionym, używając przytem gestów drażliwych, rzucił w stronę p. Sozańskiego słowa: „wara prokuratorowi do celi oskarżonego!", również i **ze strony p. Reinholda padły słowa drażliwe.**

Klasyczny świadek prok. **Sozański** zgodnie ze sprawozdaniem „Głosu Narodu" **potwierdza w całej osnowie zarzuty aktu oskarżenia**, podobnie jak i r. Kraus, wotant w procesie Dröhlicha.

Dalszy świadek radca Dr **Jendel**, przewodniczący trybunału w procesie Dröhlicha zostaje za zgodą stron zwolniony od składania zeznań.

Po przesłuchaniu ostatniego świadka, obrońca Dra Goldblatta, Dr Heski stawia wniosek na odroczenie rozprawy, celem ściągnięcia protokołów z rozprawy przeciw Dröhlichowi. Trybunał przychyla się do wniosku. Dalszy ciąg rozprawy nastąpi prawdopodobnie z końcem najbliższego miesiąca.

Nauka, literatura, sztuka.

„EPOKA". Tygodnik poświęcony polityce, sprawom społecznym, literaturze i sztuce. Pod redakcyą Dra Wład. Włocha. Adres redakcyi: Warszawa, Moniuszki 4, m. 10.

Ostatni (6-ty) numer, niedawno podjętego wydawnictwa przynosi w swej treści szereg artykułów, omawiających przeważnie zagadnienia polityczne. A więc: Dr. Wł. Włoch w artykule pt. „Niepoprawni" wykazuje krótkowidztwo tej zagranicznej polityki, która propaguje zasadę litości nad pokonanymi Niemcami, nie zdając sobie sprawy z przygotowywanego przez nich rewanżu. Civis w art. „Zgubna przekora" poddaje surowej krytyce, w związku z ostatniem przesileniem nasze przedstawicielstwo sejmowe. Sprawy przesileniowej dotyczy również przedrukowane z „Rzeczypospolitej" „Przemówienie „Nacz. Państwa". W dalszej części znajdujemy artykuł: „Z powodu przejęcia G. Śląska", „Brak środków obiegowych", wreszcie w dziale literackim: Z. Sikorskiego: „Echo" i Wł. Włocha część dłuższej pracy pt.: „Zyg. Krasiński o wielkim człowieku w okresie wymiany listów z H. Reevem".

Listy do Redakcyi.

Co czeka kuracyusza w Krynicy?

Idąc za zachęcającą notatką, umieszczoną w jednym z dzienników, wybrałem się do Krynicy, celem odbycia przepisanej mi przez lekarza kuracyi z przykrych reminiscencyi 5-letniego pobytu na froncie i ciężkiej choroby wraz z operacyą.

Niestety z pobytu i kuracyi muszę zrezygnować z powodu **przechodzących wszelkie rachuby cen krynickich.** I tak ceny pensyonatów wahają się przeciętnie między 5 do 6 tysięcy marek dziennie, ceny za pokój 2 i pół do 4 tysięcy dziennie, cena za najtańszą potrawę mięsną w Domu Zdrojowym 750 mk. (co przekracza cenę odnośną najdroższej restauracyi warszawskiej). Pozatem ceny kąpieli, względnie zabiegów hydropatycznych przeciętnie 1000—2000 mk. wraz z napiwkami.

Rezultatem tego jest, że na kuracyę i pobyt w Krynicy pozwolić sobie mogą tylko pierwszorzędni paskarze, okupujący zdobywczo całe to nasze najdroższe zdrojowisko, które ma obecnie wygląd prawie wyłącznie nie-aryjski.

Zaznaczam przytem, że nawet po uwzględnieniu niskiego stanu naszej waluty, opłat konsularnych itd. pobyt w czeskich lub niemieckich zdrojowiskach (razem z podróżą) kalkuluje się znacznie taniej.

Pewną liczbę ulgowych mieszkań w Domu zdrojowym, przeznaczonych dla urzędników państwowych, rozdało Min. Zdrowia **już przed ogłoszeniem konkursu i terminu** o wnoszenie podań, tak, że podania wniesione i poparte przepisowo świadectwami lekarskiemi, pozostały bez skutku.

Na lipiec zapowiadają w Krynicy jeszcze dalszą podwyżkę.

Profesor.

(Osoba korespondenta jest nam znana i za informacye jego przyjmujemy pełną odpowiedzialność. Red.).

Wiadomości gospodarcze.

WPŁYW DANINY. Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości, że do dnia 15 b. m. wpłynęła z daniny kwota 57,720,053.000 marek, t. j. 72% kwoty [illegible] preliminowanej.

PODWYŻKA CEN CEMENTU. Po siedmiu tygodniowym strajku, który ogarnął wszystkie małopolskie cementownie, musiały zakłady te podnieść cenę cementu z 3000 na 3300 mk. za 100 kg., t. j. o 10%. Robotnicy osiągnęli 50% podwyżkę. Zamówienia, które wpłynęły przed wybuchem strajku, będą wykonane po dawnych cenach.

WYWÓZ BYDŁA ZA GRANICĘ. Mimo zakazu, jaki wydało Ministerstwo spraw wewn., w dalszym ciągu spekulanci wywożą masami bydło, oraz nierogaciznę za granicę państwa. Proceder swój uprawiają oni w ten sposób, że uzyskują pozwolenia na wywóz bydła do pogranicznych powiatów, które to bydło następnie szmuglem przeprowadzają za granicę. Urząd walki z lichwą w Krakowie wpadł w ostatnich dniach na ślady przemytnictwa i prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

DROŻYZNA W WIEDNIU. Wedle urzędowych danych, wzrosła drożyzna w Wiedniu podczas miesiąca czerwca b. r. o 69% w porównaniu z miesiącem majem. Wobec tego przedwojenna korona austryacka równa się 2.347 koronom obecnym.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Poniedziałkowe zebranie giełdowe odbyło się w usposobieniu dla walut i dewiz zagranicznych zmiennem. Tendencya zwyżkowa ujawniła się dla dolarów, funtów szterlingów, korony czeskiej tak przekazowej, jak i gotówkowej. Marka niemiecka uległa zniżce w szacowaniach, słabo notowano również koronę niem.-austryacką gotówkową, obrotów zaś przekazowych na Wiedeń nie dokonywano. Waluty zachodnie i skandynawskie dość silne. Ruch przekazowy słaby.

Akcye bankowe i papiery lokacyjne w zaniedbaniu.

Zastój na rynku efektów przemysłowych, handlowych i górniczych trwa dalej. Nieliczne obroty odbywają się po kursach utrzymujących się od dłuższego czasu dla kilku zaledwie gatunków akcyi. Kilkunastomarkowych zaś zwyżek kursu na sztuce niektórych papierów dywidendowych nazwać niepodobna hausse'ą. Nabywano: Zieleniewski, Tepege, P. T. H., Polska Nafta, Pocisk, Chodorów, Żegluga Polska.

Szacowania poniedziałkowe wynosiły: Dolary amer. 4540 m., dolary kanad. 4400 m., funty szterl. 20.000 m., franki szwajc. 848 m., franki franc. 383 m., franki belg. 359 m., liry 214 m., leje 25 m., flor. holend. 1675 m., korony szwedzkie 1138 m., korony duńskie 942 m., korony norw. 736 m., korony czeskie 87 m., korony węg. 4.50 m., korony niem.-austr. 24 fen., marki niem. 12.70 m.

Przekazy: na Berlin 12.90 m., na Pragę 88 m., na Wiedeń —.

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Giełda: Milionówka tranzakcye 1490, 1486, 1485. — Waluty: Dolary Stanów Zjedn. tranz. 4515, 4600, 4575, sprzed. 4595, kupno 4555; dolary kanadyjskie tranz. 4465, 4490, 4485, franki belgijskie tranz. 369.50, 367, 367.50, sprzedaż 369.50, kupno 365.50; franki francuskie tranz. 389; marki niemieckie 13.12½, 12.95. — Czeki: Gdańsk tranz. 12.90, 12.80, 12.60; Berlin tranz. 12.87½, 12.80, 12.60; Londyn tranz. 19170, 20100, 20050, sprzedaż 20150, kupno 19950; Nowy York tranz. 4570, 4535; Paryż tranz. 392, 388, 390, sprzedaż 392, kupno 388; Praga tranz. 88; Szwajcarya tranz. 870, sprzedaż 862; Wiedeń tranz. 25²/₈, 25¹/₄, 25³/₈, sprzedaż 26, kupno 25, Włochy 215¹/₄.

WYKAZ CEŁOWY W KRAKOWIE

z dnia 26 czerwca 1922 r. L. 116

Waluty i dewizy:	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Dolary St. Zj.	4480—	4580—	4500
„ kanadyjskie	4400—	[illegible]	—
Franki francuskie	375—	390—	385—
„ belgijskie	350—	370—	375—
„ szwajcarskie	850—	870—	—
Funty szterlingi	19 500	20 000	—
Marki niemieckie	12 50	13	13—
Korony austryackie	—24	—26	
„ czecho-słowackie	86—	88—	87—
„ węgierskie	4·50	4·80	—
„ szwedzkie	—	—	—
„ duńskie	950—	980—	—
„ norweskie	—	—	—
Lei rumuńskie	25—	27—	—
Liry włoskie	210—	220—	—
Marki fińskie	—	—	—
Floreny holenderskie	—	—	—
Ruble carskie po 500 rb.	—	—	—
„ dumskie „ 100 „	—	—	—
„ „ „ 1000 „	—	—	—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-Vem.	600—	700—	—
Bank Hipoteczny	750—	850—	—
„ Małopolski	650—	725—	—
Ziemski Bank Kredytowy	600—	650—	—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350—	400—	—
Akc. Bank Związkowy I—VII	650	700—	—
Bank Komercyalny I—IV	400.	450—	—
Bank Ziemski dla Kresów, Łuck	650—	700—	—
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	
Bank Kredytowy w Warszawie	3000—	3200—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	2200—	2400—	
Wiedeński Bank Związkowy	—	—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—	—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	625—	675—	650—
Hiber Sp. a h.-prz. L. J. Borkowski	—	—	—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	225—	275—	—
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki) I-II.	[illegible]	[illegible]	—
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	700—	800—	—
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			
Żegluga Polska	300.—	350—	325
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—	—	
Zieleniewski	[illegible]	[illegible]	3100—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I. - III. em.	1250—	[illegible]	1375—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2400—	[illegible]	—
Potęga Tow. pol. fabr. huty żel.	23000	25000	—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	—	—	
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	1700.—	1900—	—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	725—	800—	—
Huta żelazna Kraków	—	—	—
W. Kucharski fabr. wyr. metal.	—	—	—
Herzfeld-Victorius, odl. żel. i emalj.	—	—	—
„Automotor" fabryka samochodów	1000—	1200—	—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	17000	18000	—
„Górka" fabryka cementu	5800	6200—	6000—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Sierszа	5500	5800—	—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	5500—	5800	5100—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—	—	—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—	—	—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—	—	—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fante)	—	—	—
Polska Nafta	1700—	1800—	1755—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—	—	—
„Oikos" T. A.	1800	2000—	—
„Przem." Powszechne zakłady budowl.	1000—	1100—	—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	3800—	4000—	—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	—	—	—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	4500—	5000—	—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	3700—	4000—	3800
Ska akc. Elektr. Okręg. w Sierszy	1200—	1400—	

ANTONI WASKOWSKI.

Gwiazdy spadające.

Powieść współczesna.

[illegible]

zabierał ją na koncerta i do teatrów — ale najrozkoszniejszymi były mu one godziny gdy u stóp Janki mógł usiąść i czytać jej opowieści jakowe albo na rozhoworach spędzać długie wieczory. Kiedy tak pewnego wieczora siedzieli w parku, ozwała się kędyś kukułka i Stefan począł liczyć jej odzewy, aż naliczył siedm... Spojrzeli sobie w oczy i uśmiechnęli się:

— Jeszcze zatem siedm nas czeka... — żartował Stefan.

[illegible]

Janka wpatrywała mu się w oczy, a wzrok jej był przenikliwy.

— Pamiętasz — mówił Stefan dalej — ten strzał w jadalni, podczas rautu, który wujowi wydał dla Łowieckiego...

— Pamiętam...

— To był próbny strzał...

— Stefan!!!

I uczyniła się tak wielka cichość, że Janka słyszała jak krew wzbierała jej w żyłach i jako serce jej biło coraz silniej i głośniej...

[illegible] za sobą jakieś nieszczęście... Stefan wiedział ten niepokój Janki i przewidział jej, że w sekundzie pierwszego zejścia się z Łowieckim poda mu rękę do zgody — czy jednak on przyjmie ją?...

Często zamyślał się nad Janką i nad Łowieckim i nad sobą i widział jasno swój obowiązek — musi przed Łowieckim uchylić czoła: przecież Stefanowi nie wolno dziś już bić się z człowiekiem, który mu życie ocalił, tembardziej, że byłaby to nierówna

[illegible] Janki i Stefana...

Byle na drogę ich nie wstąpił demon i w domostwo ich nie pojrzał oczyma swemi...

Łowiecki...

Raz, kiedy podwieczór wracali miedzami do dworu gruszowskiego, zaszedł im drogę pijany Kosma:

— Niech będzie pochwalony...

— Na wieki...

— Ei! On się ta nigdy nie przyzna, bo... niby na gorącym się go nie chyciło... ale są dowody! dowody!!

— Może przecie niewinny?...

— Już my się tu dobrze wiemy! On spalił! są świadki!!!

I Kosma jął unosić się w zapalczywości, a dowodzić swej racji, a wygrażać Wojaskowi, a wyklinać...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przewodnik przemysł.-handlowy.

Gdzie i co nabyć!

Wazony kryształowe, żardyniery, serwisy do wina, wódki i piwa ze rżniętego szkła poleca

Wł. Tomaszewski

skład porcelany, szkła i lamp, Kraków, Rynek Gł. L. 18 (u wylotu ulicy Grodzkiej). 855

Ważne dla pań!

Zakład krawiectwa damskiego J. Kalafarskiego, Kraków, ul. Szewska 12. Pierwszorzędnie wykonywa kostjumy, płaszcze, spodnice, kostjumy sportowe i t. d. Paniom przejezdnym uwzględnienia. 865

Związek handlowo-przemysłowy katol. Krawców ulica Floryańska 7. przyjmuje zamówienia na ubrania męskie według miary, sprzedaż także gotowej konfekcyi i materjałów. 868

Związek krawców i krawczyń. Mikołajska 13, Telefon 3037. Zamówienia wykonuje solidnie o 50% niżej cennika. 862

Zakład wulkanizacyjny i wyrobów gumowych „Opona" Sp. z ogran. odp. przy ul. Długiej l. 16, [illegible]

Otomany i łóżka składane [illegible]

Wykaz złożonych ofiar

na rzecz odnowienia szpitala Bonifratrów w Krakowie przez WW. PP. Ofiarodawców, mianowicie:

1. WP. Stanisław Różak, Dębica 5000 Mk. — 2. WP. Hawełka-Macharski, Kraków 6000 Mk. — 3. WP. hr. Zamojski, Kraków 2000 Mk. — 4. WP. hr. Potocki, Kraków 2000 Mk. — 5. WP. Salomon Lackroch, Kraków 5000 Mk. — 6. WP. Hochdorf, Kraków 2000 Mk. — 7. WP. Szpitz, Kraków 1000 Mk. — 8. Frelich Karmel, Kraków 5000 Mk. — 9. WP. Fromowicz, Kraków 500 Mk. — 10. Reich i Sztorch, Kraków 1000 Mk. — 11. Gechorsam, Kraków 1000 Mk. — 12. Buchester, Kraków 1000 Mk. — 13. WP. Jakób Bibermann, Kraków 1000 Mk. — 14. WP. Trau i Wetstein, Kraków 1000 Mk. — 15. WP. Deutscher, Kraków 500 Mk. — 16. Nieznajomy, Kraków 1000 Mk. — 17. Dyrekcja Zboru Izraelickiego, Kraków 50.000 Mk. — 18. Przew. ks. Piotr Halak, Grębozów 1000 Mk. — 19. WP. Mamburger Lazar, Kraków 5000 Mk. — 20. WP. Górecka Anna, Stróże 500 Mk. — 21. WP. Misiewicz, Jaśmierz 500 Mk. — 22. WP. [illegible] Gabryela, Osiek 1000 Mk. — [illegible] Inspekcja Policji Głów. [illegible] — 24. WP. [illegible] Kraków 5.910 Mk. [illegible]

[illegible]

Związek katol. Krawców

ul. Florjańska 7. w Krakowie

otrzymał świeżo na skład w pięknych a trwałych kolorach

gatunkowe sukienko

szerok. 140 ctm.

na cele kościelne

i na nakrycia wszelakie; i tak: żywy bordo, jasno zielony, migdałowy, gołąb, popielaty, niebieski (electrique), piękny brąz i ciemno oliwkowy.

Specyalne także do rzeźb haftiarskich. (Próbki za nadesł. 20 Mkp.)

Czarne materyały w wielkim wyborze. 945

GLEBA Dom handlowo rolniczy

Kraków ul. Długa 3|G.

Generalna reprezentacja fabryki maszyn rolniczych

TRZEBINIA Tow. Akc.

[illegible]

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE

plac Szczepański 6.

przyjmuje zgłoszenia na zboża ozime do siewu:

Oryginalne Żyto Petkus Lochowa z Niemiec

Oryginalne Żyto Wierzbieńskie z Wierzbna

Oryginalne pszenice typu Squarehead ze Svalöf (Szwecja)

oraz

KRAJOWE ZBOŻA OZIME hodowli oryginalnej i ich odsiewy. 979

[illegible]

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki [illegible] K. Halaska. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Perka